

Białystok 27.04.2011 r.

*Kochany Edwardzie !*

W powietrzu unosi się zapach śliw i wiśni, a ja nie mogę o Tobie zapomnieć. Nadeszła wiosna, świeci słońce, kusi aby pójść na spacer. A ja tak bardzo chciałabym spędzić z Tobą choć jedną chwilę. Lecz wiem, że to nigdy się nie spełni, ponieważ romienie słoneczne są dla Ciebie śmiertelne, a poza tym nie zwróciłbyś uwagi na kogoś takiego jak ja.

Napisałam ten list żebyś wiedział jak wiele dla mnie znaczysz. Po przeczytaniu książki Stephenie Meyer „Zmierzch”, moje serce doznało nieznanego mi dotąd uczucia. To była miłość. Nie mogłam spać, jeść ani racjonalnie myśleć. Cały mój umysł zawładnęła Twoja osoba. Pochłaniałam kolejne części powieści mając nadzieję na korzystne dla mnie wieści. Na początku byłam zła, że wybrałeś już swoją panią, ale nie zniechęciło mnie to do marzeń o Tobie. Troska jaką wkładałeś w opiekę nad Bellą, sprawiła że pokochałam Cię jeszcze bardziej. Twój styl, rodem ze średniowiecza, zachwyca mnie i inspirowa do wielu działań. Może Cię to zdziwi, ale nie boję się Ciebie ani Twojej wampirzej natury, ani rodziny. Bo jeśli w grę wchodzi uczucie to wszystko inne staje się mało ważne. Wiem, że nigdy nie będziemy razem, ale napisałam wiersz, który oddaje moje odczucia.

Mój miły,

chcę aby słowa ja i Ty były jednym my.

Myślę o Tobie dzień i noc,

tylko ty dajesz mi taką moc.

Wszystko dookoła mnie wiruje,

jeszcze chwila i zwariuję.

Lecz spotykamy się przy drogowskazie,

może przyszłość nam on wskaże.

W czasie burzy me serce ze snu się budzi,

bo gdy jasność na niebie

w mojej głowie ja obok Ciebie.

I tak pragnę sobie cicho, że

Tyt i ja to jedno my

nie rozdzieli nas już nic...

Mam nadzieję, że ten list da Ci trochę do myślenia i uświadomi jak ważny jesteś dla mnie.

Życzę Ci powodzenia w życiu, jak miłości choć tego już nie potrzebujesz. Jeśli będziesz szczęśliwy, to ja także.

Twoja na zawsze Karolina

*Karolina Korzonek*